CZĘŚĆ VIII. № 94. ROK 4 (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna* 28 r. ass.

Piątek, $\frac{1}{13}$ Grudnia.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku 1834 bez żadnej zmiany w teraźniejszym układzie i cenie. Osoby, życzące prenumerować na to pismo, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{30 \text{ Listopada.}}{12 \text{ Grudnia.}}$

List z Moskwy, z d. 27 b. m.

«26 Października starożytna stolica nasza uradowaną została niespodziewanym przyjazdem N. Cesarza Jmci. N. Pan raczył przybyć do Moskwy w nocy 25*go* o wpół do dwónastéj.»

«Wieść o przyjeździe Ruskiego Cara lotem błyskawicy rozbiegła się po całém mieście i nazajutrz rano cały plac dokoła Soborów ludem się napełnił. Wszystkich oczy zwrócone były na okna Mikołajewskiego pałacu, każdy z niecierpliwością, oczekiwał chwili, w któréj Samowładny Gość nasz, zwyczajem pobożnych przodków swoich, uda się do Soborów, dla uczczenia Swiętych Moskiewskich. Jak tylko Monarcha, po wysłuchaniu Mszy Św. w Swej pałacowéj Cerkwi, ukazał się na krużganku, ruskie *hurra*, to niezmyslone wyrażenie miłości ludu, rozległo się po całym placu. Nie będziemy się rozwodzili w opisywaniu zapału mieszkańców Moskwy na widok Tego, którego imię w duszy wszystkich Rossyan nieodłączném jest od świętego imienia Ojczyzny. I w dni wesela, i w godziny nieszczęść, Moskwa spotykała zawsze Cara swojego z jednaką radością. Narod zaledwo się rozstępował kiedy Cesarz szedł do Soboru Wniebowzięcia: dzieci lubią się skupiać dokoła Ojca. O jak przyjemną dla Pomazańca Pańskiego być musi myśl, że narod, którego rządy od Boga mu są powierzone, wielbi go! Ta tylko myśl zdoła osłodzić mu jego trudy.—Zaiste, swięta wiara i ufność w Bogu jest prawdziwą potęgą Monarchów, a miłość poddanych, nagrodą ich na ziemi.»

«O godzinie 12*ej* Cesarz raczył się znajdować na zmianie warty uczebnego pułku Karabinijerów, a potém, obejrzawszy kilka zakładów, wrócił do Pałacu. Tegoż dnia N. Pan raczył obiadować u P. Wojennego Jenerał-gubernatora Moskwy, xięcia Golicyn, a wieczorem Ruski teatr Swą obecnością uszczęśliwił.» *(Pszcz. Półn.)*

— Przez Ukaz Cesarski do Rządząc. Senatu z d. 3 b. m. Wice-gubernator Irkutski, Rz. R. St. *Zierkalejew*, na własną prośbę, otrzymuje uwolnienie od tego urzędu, na który mianowanym zostaje znajdujący się przy Ministrze Skarbu, do szczególnych poleceń, Radca Dworu *Piatnicki*, s podniesieniem do stopnia Radcy Kollegialnego.

— Przez roskaz Cesarski do P. Wice-kanclerza, z d. 7 b. m., zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych urzędnik dyplomatycznéj kancelaryi P. Jenerał-feldmarszałka xięcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, Assesor Kolleg. *Kruzenstern*, w nagrodę gorliwéj służby, mianowany Radcą Dworu.

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu.

1) 14 *b. m.* O wydawaniu pieniędzy na żywność urzędnikom, komenderowanym z jednéj Syberyjskiej gubernii do innej.

2) 16 *b. m.* Z ogłoszeniem tymczasowego Etatu Naczelnika Sztabu przy Nakaznym Hetmanie wojska Dońskiego. *(G. S.)*

— Główna Zwierzchność Poczt ogłasza wyjątek z obowiązującej teraz Ustawy, zatwierdzonéj 22 Października 1830 roku, którą, we względzie posyłek, postanowiono co następuje: § 6. «Przy przyjmowaniu na pocztę i oddawaniu s poczty posyłek dawać baczność, iżby w nich niebyło pieniędzy, listów, żadnych rozcieków, prochu, ani innych ciał zapalnych, których przesyłanie pocztą jest zabronione.—§ 7. Przy przyjmowaniu na pocztę posyłka w takim tylko razie ma być otwieraną, kiedy jest podejrze-

nie o znajdowaniu się w niéj tych zabronionych rzeczy.— § 9. Jeżeli przy obejrzeniu posyłki znajdą się pieniądze, te należy konfiskować, z zastosowaniem się do 4 § téj Ustawy, to jest czwartą część oddawać temu kto je odkrył, a resztę zabierać na skarb. Za znalezione listy uzyskiwać po rublu od zołotnika, czyli po trzy ruble od łota i, jeżeli odbierający takowej opłaty dopełnić nie zechce, zobowiązać do niéj posyłającego. — § 10. Jeżeli w posyłce okaże się płyn jakikolwiek, proch, lub inne ciała palne, których przesyłanie pocztą jest zabronione, te również będą zabrane, z opłatą przy tém po 3 ruble od łota za całą wagę posyłki, na rzecz skarbu; nadto, posyłający winien będzie wynagrodzić, za wyrokiem sądowym, wszelkie uszkodzenie posyłek innych osób, jeżeli to będzie miało miejsce.»

Wyciąg ze zdania sprawy Ministerstwa Oświecenia za rok 1832.

(Ciąg dalszy.)

Czynności Towarzystw Naukowych.

Następne Towarzystwa Nauk i Umiejętności ciągle postępowały w swych zatrudnieniach pod zarządem Ministerstwa Oświecenia.

W Petersburgu. Towarzystwo *Mineralogiczne* miało 19 posiedzeń, wydało 2 xięgi, rozbierało nowe dzieła Mineralogiczne i exemplarze ciał kopalnych. S polecenia tego Towarzystwa Akademik *Hess*, do 4 Grudnia, wykładał publiczne lekcye Chemii.

Towarzystwo Farmaceutyczne składa się ze 105 członkow, miało 44 posiedzenia i przedsięwzięło wydawać Dziennik Farmaceutyczny.—Przy tém Towarzystwie utrzymuje się szkoła dla Pomocników i Uczniów Aptekarskich, w której było 18 uczniów.

W Moskwie. Przy Uniwersytecie tamecznym, *Towarzystwo Miłośników Literatury Rossyjskiej*, z 70 członków rzeczywistych i Prezydenta.

Towarzystwo Historyi i Starożytności Rossyjskich. 68 Członków Rzeczywistych.

Towarzystwo Fizyczno-Matematyczne.

Towarzystwo Badaczów Natury. 240 Członków Rzeczywistych w Rossyi i wielu znanych z nauki mężów we wszystkich częściach świata. Wydało część swoich Pamiętników, dwa tomy peryodycznego Zdania Sprawy (*Bulletin de la Société Impériale des Naturalistes*) i ogłosiło Oryktografiją gubernii Moskiewskiej.

W Kazaniu. Towarzystwo Przyjaciół Literatury Ojczystej.

W Charkowie. Towarzystwo Umiejętności (przy Uniwersytecie), zajmuje się szczegółowém opisaniem okolic Charkowa, we wszystkich względach.

W Wilnie. Towarzystwo Medyczne. 35 Członków Rzeczywistych; wydawało swój Dziennik.

W Rydze. Wolne *Towarzystwo Literatury i Praktyki*; 72 Członków; umieszczało swe prace w gazecie *Stadtblatt.* Pod wiedzą tego Towarzystwa znajduje się szkoła dla dzieci rzemieślników, w której nauka dawana jest bezpłatnie.

W Mitawie. Towarzystwo Przyjaciół Literatury i kunsztów; 94 Rzeczywistych Członków krajowych i 108 zagranicznych—miało 12 posiedzeń.

Towarzystwo pod nazwiskiem *Museum* i *Ateneum*; 38 Członków—zajmowało się pomnożeniem swoich kollekcyj, które co tydzień są otwierane dla publiczności.

Towarzystwo Literatury Łotewskiej. 111 Członków; wydawało xięgi pożyteczne, przeznaczone dla prostego ludu.

W Arensburgu. Towarzystwo Literatury Estońskiej; 11 Członków; prowadziło dalej swe prace nad językiem Estów.

d) *Wydział Cenzury.*

Rosporządzenia o Cenzurze.

W wewnętrznym składzie Cenzury nie zaszły w tym roku żadne odmiany. S pomiędzy zaś rosporządzeń, najważniejszém jest postanowienie w skutek Najwyższego roskazu, aby na przyszłość wydawanie nowych pism peryodycznych nie było dozwalaném bez szczególnego rozwiązania J. C. M., i żeby N. Panu składane były szczegółowe prospekta zamierzanych pism peryodycznych, razem z wiadomością o wydawcach. Nadto, Główny Zarząd Cenzury zwrócił uwagę z jednej strony na zbytnie wygórowanie nieprzyzwoitej polemiki w niektórych dziennikach Rossyjskich, z drugiej zaś na tłumaczenie nowych romansów Francuskich. Nie zabraniając drukowania krytyk mających dobre zamiary, zalecono tylko komitetom Cenzury nie dozwalać takich, które, uwłaczając pisarzom bez dowodów, godzą na obrazę osobistą. Co się tyczy nowych romansów francuskich, gdy te przedewszystkiém mają na celu wystawienie słabej strony natury ludzkiej, wszelkiej brzydoty moralnéj, wyuzdania namiętności, gwałtownych czynów i występków, i bezwątpienia działają na czytelników ku szkodzie uczuć moralnych i religijnych wyobrażeń,—przeto zarząd Cenzury zalecił rozbierać dzieła tego rodzaju z większą niż inne surowością, we względzie ich treści moralnej.

Liczba xiąg drukowanych.

Przyłączona tablica pod N. 6 nie może jeszcze okazać summy działalności naukowej i literackiej w Rossyi: gdyż do niej weszły tylko te xięgi, które wydrukowano za pozwoleniem Cenzury Ministerstwa. — Porównywając tę tablicę s przeszłoroczną, widzimy, że w r. 1832 wyszło xiąg mniej, ale ilość drukowanych arkuszy ma nad przeszłoroczną przewagę, chylącą się na stronę dzieł oryginalnych. — Ilość wszystkich arkuszy wydrukowanych (licząc po jednym exemplarzu każdéj xiążki) dochodzi 8,050 arkuszy.—Tłumaczenia, co do liczby xiąg, wynoszą w tym roku siódmą część ogółu, a co do liczby arkuszy, część trzecią. Xiąg naukowych i treści naukowej było 337 a właściwie należących do literatury 228; pierwsze zawierają 410 arkuszy, drugie 2,859. Romanse i Powieści składają przeszło trzecią część ostatnich, a, licząc na arkusze, dwie trzecie. To dowodzi w jakim stosunku rodzaj ten góruje nad innemi w literaturze Rossyjskiéj. Należy też uważać, że liczba Romansów i Powieści oryginalnych przechodzi we dwoje liczbę tłumaczonych.

Pisma peryodyczne.

Pism peryodycznych (oprócz wychodzących niezależnie od Cenzury Ministerstwa, i których exemplarze w głównym zarządzie Cenzury nie były składane) było 60; w téj liczbie 33 gazety i 27 dzienników. S tych wychodziło 2 codzień; 5 trzy razy na tydzień; 12 dwa razy na tydzień; 17 raz na tydzień; 7 dwa razy na miesiąc, 7 co miesiąc; 1 co dwa miesiące; 2 co trzy miesiące; 7 w

terminach nieoznaczonych. —Dwadzieścia trzy pisma były poświęcone wyłącznie Literaturze; 12 Polityce i Literaturze; 9 Statystycznym wiadomościom; 4 zawierały różne postanowienia względem wewnętrznego Zarządu Państwa; 5 miało na celu handel, rękodzieła i górnictwo; 4 rolnictwo i przemysł; 4 poświęcone były Naukom Wojskowym; 2 historyi naturalnej i medycynie; 1 Teologii. — Liczba arkuszy w pojedyńczych exemplarzach wszystkich tych pism wynosiła 4,082.

Ogół drukowanych arkuszy w xiążkach i pismach peryodycznych wynosił 12,132.

Ilość xiąg przywiezionych z zagranicy.

W ciągu r. 1832 przywieziono z zagranicy 1331 nowych dzieł; w tej liczbie była większa część Romansów, po których stopniowie następują Polygrafija, Historya, Dzienniki, Polityka, Teologija i Filozofija. W ogóle liczba wszystkich exemplarzy przywiezionych wynosi w tym roku do 200,000 i przewyższa we dwoje przywóz przeszłoroczny, nie licząc w to pism peryodycznych, przysłanych przez pocztę. *(d. c. p)*

— Izba Skarbowa Wileńska podaje do powszechnej wiadomości: że w dniach 16 i 20 Stycznia przyszłego roku, będzie się w niej odbywała publiczna licytacya na oddanie w dzierżawę trzy i sześcioletnią następnych majątków, które przeszły do Skarbu po skasowanych klasztorach: *w powiecie Wileńskim:* Zakłady gosdodarcze kościoła Taboryskiego, przynoszące rocznego dochodu, podług inwentarza, 16 rubli srebr.—Takież zakłady kościoła Michaliskiego.—*w pow. Trockim:* Folwark Tomaszow, z gospodarczemi zakładami Wysokodworskiego klasztoru, doch. 502 r. 97 k.—Olkieniki z zakładami gospodarczemi klasztoru Olkienickiego i wsią Kursze, doch. 414 rub. 95 k. — Zakłady gospodarcze klasztoru Mereckiego, (dochód nie wyrachowany).—*w pow. Oszmiańskim:* Folwark Huta, bez żadnych zabudowań i zakładów, zawierający cztery domy włościańskie, wydzielone z exdywizyi na rzecz klasztoru Olkiewickiego, (dochod nie wyrachowany.) — *w pow. Wiłkomirskim:* Zakłady gospodarcze kościoła Skiemiańskiego, doch. 72 r. 40 k. — Majątek Skopiszki s folwarkiem Kurkle, doch. 1244 r.—Jakutyszki, z zakładami gospodarczemi klasztoru Poniemuńskiego, dochodu 580 r 36 k. — Podusiacie i Bolcie z zaścinkiem Bartkiszki, (dochod nie wyrachowany). — Folwark Kałujnie, doch. 94 r. 50 k.— Zakłady gospodarcze klasztoru Popielskiego, doch. 35 r. — *w pow. Zawilejskim:* Zakłady gospodarcze klasztoru Poszumieńskiego, z dwiema schedami z exdywizyi w miasteczku Poszumieniu i wsi Cejkinie; (doch. niew.) — Zakłady gospodarskie klasztoru w Szemiotowszczyznie.—*w pow. Upitskim:* Zakłady gospod. Pompiańskiego klasztoru, z zaścinkiem Gaje, (dochod. niew.)—*w pow. Rosieńskim:* Folwark Dawksze doch. 108 r. 75 k.—Folwark Poszołtupie doch. 262 r. — *w pow. Szawelskim:* Majątek Legiecie doch. 1,172 r. 50 k.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 27 Listopada. P. Dedel minister pełnomocny Hollenderski przy tutejszej konferencyi wyjechał stąd na kilka tygodni. Tymczasem zastępować go będzie P. T. W. May, Konsul Jeneralny Niderlandski.—Baron Ompteda, minister Hannowerski, wyjeżdża podobnież na czas niejaki z Londynu.

— Według wiadomości przywiezionych z Hiszpanii przez przybyły tu wczora statek parowy, w Kadyxie i wszystkich główniejszych miastach południowych wszystko było dotąd spokojném, i nigdzie nie okazywało się najmniejsze poruszenia na rzecz don Carlosa. Owszem, rząd Królowej staje się nader popularnym przez zmniejszenie podatków, szczególniej zaś w Kadyxie, tudzież miejskiej akcyzy.

— Wiadomości ogłoszone w ostatnich numerach Kroniki Lizbońskiej o przejściu na stronę don Pedra miast Figueira i Koimbry, okazują się zupełnie mylnemi. Wszystkie prawie miasteczka, w których rząd Królowej uznanym został przy wejściu wojsk konstytucyjnych, po wyjściu ich znowu zmuszone zostały do wrócenia pod zwierzchność don Miguela, po tysiącznych uciskach doznanych od guerillasów. Wszyscy prawie mieszkańcy Lines, po cofnieniu się wojsk don Pedra ku Saint-Sebastien, przejechali do Lizbony.

— W ogólności ostatnie doniesienia s Portugallii wcale nie są przyjaźne sprawie konstytucyjnej. Ociąganie się w zwołaniu kortezów i okazana chęć pozbycia się xcia Terceiry i margrabi Napier, dla tego tylko, iż oświadczyli się byli za mianowaniem xcia Palmella na posadę prezesa Rady Stanu, oburzyły całą ludność Lizbońską przeciw dzisiejszym ministrom i Regencyi, a przeciwnie zjednały wielu stronników P. Palmella.

— Według jednego z listów prywatnych z Lizbony, z d. 16 b. m., don Carlos miał się jeszcze znajdować w Portugalii.

— Statek parowy *Columbia* przywiózł nam wiadomości z Lizbony, dochodzące 17 i z Oporto 19 b. m. Do tej nawet daty nie zaszło jeszcze żadnej zmiany we względném położeniu wojsk obu braci. Don Miguel znajduje się ciągle w Santarem, wojsko zaś don Pedra leży obozem o milę od tego miasta. — 11*go* atoli, to ostatnie, zniszczyło kilka młynów w Pernes i pozbawiło nieprzyjaciela znacznej ilości mąki, którą z nich otrzymywał, tak, iż od tego czasu, niedostatek żywności w wojsku Królewskiem coraz dotkliwiej czuć się daje.—16*go*, don Pedro zagaił osobiście, w Lizbonie, posiedzenia Rady Stanu, i sądzą iż jednym z pierwszych przedmiotów jej narad, będą stosunki z Dworem Rzymskim.

— Wiadomości z Madery dochodzą do 15 Października. Don Miguel miał na tej wyspie nader silne stronnictwo, miasto dobrze było obwarowaném i załoga miguelowska liczyła do 2,000 dobrze wyćwiczonego żołnierza. Baterye dobrze były opatrzone i rządca był w gotowości do odparcia wszelkiego attaku przeciwników.

Paryż 27 Listopada. 23 b. m. po długiej chorobie, w 72 roku życia, umarł tu komendant hotelu Inwalidów, marszałek Jourdan. Zawód jego wojskowy rospoczął się w 1778, a w 1792 był już jenerałem dywizyi. Zwycięzca pod Fleurus, był on ostatnim reprezentantem wojowników rzeczypospolitej. Wezwany na komendanta hotelu inwalidów po rewolucyi Lipcowej, zakończył życie śród tych sędziwych szczątków wojennej sławy francuskiej. Izba parów traci w nim jednego z najświatlejszych swoich członków; rząd jednę z najsilniejszych podpor. Zajmują się właśnie wielkiémi przygotowaniami do jego pogrzebu;

serce jego ma być zachowane w hotelu Iwalidów, ciało zaś pogrzebione na smętarzu Père Lachaise, obok grobowca marszałka Masséna. Posada komendanta hotelu Inwalidów przeznaczoną jest, jak powiadają, marszałkowi Mortier.

— Ostatniemi dniami umarł tu jeszcze P. de Rivière, minister J. K. M. Elektora Hessen-Kasselskiego, który oddawna sprawował we Francyi ważne dyplomatyczne obowiązki.

— Z depeszy telegraficznej z Bayonny pod datą 22 b. m., dowiadujemy się o nowém ważném zwycięstwie nad powstańcami, otrzymaném przez jenerała Sarsfield. Opuścił on Burgos 11 b. m., kierując się ku Vittoryi, a spotkawszy w Belorado oddział powstańców zostający pod wodzą xiędza Merino, po długiej walce zupełnie go rozbił. Prócz zabitych i rannych, powstańcy utracili w tej potrzebie 600 jeńców. Zapewniają, iż Merino z niedobitkami swojemi, wynoszącemi wszakże około 4,000 ludzi, cofnął się ku Miranda. Jenerał Sarsfield 14 t. m. znajdował się w Pancarbo, i, według poźniejszej telegraficznej wiadomości, 19*go* weszedł do Vittoryi.

— W Bilbao poczęła wychodzić pierwsza gazeta urzędowa Karola V pod nazwiskiem *El Restorador*. Pierwszy jej numer, po zwięzłym wykładzie zasad, zawiera same tylko szczegóły ostatniej potyczki pod Tolozą.

— Wczorajszy *Bulletin du soir* potwierdza zupełnie wiadomości z Hiszpanii, o zajęciu w d. 19 b. m. miasta Vittoryi przez wojska Królowej. Tenże dziennik potwierdza też wiadomości o rozbiciu xiędza Merino pod Briviesca. Trzecia kolumna wojsk rządowych, idąca pod roskazami jenerała Walls, licząca do 2,000 ludzi ciągnęła drogą Santander, aż do Regnosa, a rozbiwszy karlistów u Cerbera, zwróciła się znowu ku Biskai, dla wspierania zwycięskich wojsk Królowej w oczyszczeniu od powstańców całego tego kraju.

— O don Carlosie krąży tysiące sprzecznych powieści; lecz to tylko niewątpliwa, iż nikt nie wie o nim nic pewnego. Infant zdaje się umyślnie ukrywać i usuwać od wszelkiego uczęstnictwa w odbywających się na jego rzecz poruszeniach.

— Według najpoźniejszych doniesień s tegoż kraju powstańcy Alawscy opuścili Tolozę, i El Pastor zajął ją 24 b. m. Kilku naczelników karlistowskch znowu do Francyi się schroniło.

Bruxella 26 Listopada 18 b. m. izba reprezentantów słuchała raportu o projekcie prawa względem dróg żelaznych. Według tego projektu niezwłocznie się przystąpi do zaprowadzenia w Królestwie systematu dróg żelaznych, których środkowym punktem będzie miasto Malines, i które stamtąd rozciągać się mają na wschód, ku granicy Pruskiej, na Louvain i Verviers; na północ ku Antwerpii, na zachód ku Ostende przez Termonde, Gandawę i Bruges, na południe zaś do Bruxelli i ku granicy francuskiej. Wykonanie tego planu rospocznie się w oddziałach od Malines do Antwerpii, od Malines do Verviers, i od Malines do Bruxelli. Odbywać się będzie kosztem rządu; rząd zaś upoważnionym za to zostaje do zawarcia nowej pożyczki po 5% na summę do 35,000,000 franków, która wszystkie koszta pokryć powinna. Do czasu zaś zebrania takowej pożyczki, rząd wydać ma na pierwsze prace z własnego skarbu 5,000,000, lub wydawać na rachunek skarbu potrzebne bony. Dochód z dróg takowych, który określony zostanie poźniej osobném prawem, użyty będzie na opłatę procentów od pożyczonej summy i umorzenie długu.

Grecya. Otrzymane w Munich doniesienia z Grecyi dochodzą 30 Października, i zawierają ważną wiadomość o nowej zmianie składu tamecznego ministerstwa. Ministrowie Trikupis, Psilla i Prajdes zostali całkiem usunieni i tylko pierwszemu z nich poruczono obowiązki posła w Londynie. Paezesem rady gabinetowej a razem ministrem spraw wewnętrznych, mianowany został Kolettis, Teocharis ministrem skarbu, Konstanty Szinas ministrem oświecenia i spraw duchownych, nakoniec Maurokordato ministrem spraw zagranicznych i Dworu Królewskiego. P. Schmaltz sprawować będzie tymczasowo obowiązki ministra wojny do czasu powrotu pułkownika Lessuire. Nowe to przekształcenie ministerstwa sprawiło na wszystkich umysłach najpożądańsze skutki, i wszyscy oczekują szybkiego i pomyślnego postępu interesów krajowych. Kolettis, jako głowa partyi narodowej, posiada najwyższą u spółziomków ufność. Wszyscy zaś prawie nowi ministrowie wychowali się w Niemczech, i odznaczają się zarówno niezachwianą prawością charakteru, i wysokiém ukształceniem, szczególniej zaś Szinas, uczeń Saviniego. Ten ostatni zwrócił na siebie powszechną uwagę jeszcze za rządów hrabi Kapodistrias, jako przyjaciel Demetryusza Ipsylanty.

— *Rio-Janeiro* 16 *Września*. Izby parlamantu naszego ciągle jeszcze radzą o środkach odwrócenia szkód pochodzących ze złej miedzianej monety; lecz w ciągu tego tygodnia podobno zostaną zamknięte, i wielu członków, w tej nadziei, popowracało już do domów. — 7 b. m., w dzień ogłoszenia niepodległości kraju, odbyły się publiczne modły, po których miał miejsce wielki zjazd u dworu i okaz gwardyi narodowej. Cesarz, na małym koniku, objeżdżał szyki wojsk swoich, które potém przeciągały mimo niego w uroczystym marszu. Od czasu naszej rewolucyi, po raz pierwszy ukazały się tu znowu wojska linijowe, składające się z jednej bateryi artylleryi i dwóch rot strzelców, przybyłych z Maragama. Wiadomość o zabraniu flotty miguelowskiej przez admirała Napier nie uczyniła tu najmniejszego wrażenia. Sprawy krajowe idą spokojnym krokiem, a pomyślniejszych skutków dla handlu spodziewać się chyba można po zamknięciu izb parlamentu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Córka xiężny Berry urodzona z małżeństwa z hrabią Lucchesi Palli, w cytadelli Blaye, umarła w Liwurnie nocą z 18 na 19 Listopada b. r.

— Kompanija akcyonistów w Szczecinie kupiła właśnie statek parowy w celu ustanowienia regularnej komunikacyi pomiędzy tém miastem a Lubeką i Kopenhagą; mówią też o zakupieniu i innych jeszcze dwóch statków na podobną żeglugę pomiędzy Szczecinem, Stokholmem a Petersburgiem.

— Wkrótce zaprowadzoną zostanie stała poczta pomiędzy Wiedniem a Konstantynopolem, która odchodzić będzie s każdej s tych stolic co tygodnia.

— List s Chin otrzymany w Indyach Wschodnich zawiera następne szczegóły: «Od dwóch już lat chrześcianie z osady Duong-Son, w liczbie 74, zostawali w więzieniu, oczekując wyroku za wyznawanie swej wiary. Wyrok ten nakoniec został ogłoszonym w Lipcu bież. roku. Nakaza-

no przezeń znieść kościoły w Duong-Son i w Jenninh. Naczelnik chrześcian skazanym został na powieszenie, a jego pomocnik na wygnanie do prowincyi Tranninh. 14 osób mają nosić gatunek włosiennicy, przez dwa miesiące być wystawionemi na słońce, a potém, po odebraniu 100 kijów, będą również wygnani. Kobiety ulegną tejże samej karze z małą różnicą. Wyrok ten we wszystkich szczegółach został już wykonanym i osądzeni znieśli jego skutki z dziwną cierpliwością. W ogólności missye chrześciańskie w Chinach są w najopłakańszym stanie. Wszędzie zabraniają odbywania obrzędków chrystianizmu, a natomiast zmuszają do spełniania gusłów pogańskich, znoszą kościoły i starają się wywierać wszelkie prześladowanie.»

— W Genueńskiej gazecie czytamy: «W Piemoncie mieliśmy świeży przykład przenoszenia z miejsca na miejsce budynków. Dzwonnica jednego kościoła s punktu na którym była zbudowaną przestawioną została na inny, odległy o kilka metrów od pierwszego, na nowe fundamenta. Cała ta czynność odbyła się, co dziwniejsza, pod przewodnictwem człowieka bynajmniej nie znającego się na mechanice, prostego mularza, który jednakże tak był pewnym skutku, iż chciał koniecznie, ażeby własny syn jego stał na wierzchołku budowy i przez cały czas przewozu kazał bić we wszystkie dzwony.»

— Pewien Korrespondent gazety *Times* zwracając uwagę na to, iż mąka pszenna droższą jest w Londynie o 65 proc. niż w Paryżu, pszenica zaś o 60 proc. radzi założyć piekarnie w Calais i stamtąd codzień na paropływie posyłać do Anglii chleb pieczony, od którego płaci się w Anglii cła tylko 20 proc.—Podobne przedsięwzięcia przez długi czas uskuteczniały się w Hamburgu i w Gdańsku, gdzie wypiekano suchary, które wielkiemi partyami sprzedawano dla flott Angielskich. Założenie w pomienionym celu piekarń w Calais zapewne nie mały miałoby wpływ na złagodzenie uciążliwych dla Anglii skutków prawa o przywozie zboża.

— Xięgarze Paryscy mocno powstają przeciw przedrukowywaniu xiąg w Belgijach i proszą Rządu aby starał się o zupełne tego zabronienie. Belgijczycy mogą przedawać xiążki o 60 proc. taniej i zbywać je do Niemiec i innych krajów Europejskich, a nawet potajemnie do samej Francyi, która nie może tymże sposobem odpłacić Belgom, gdyż literatura ich jest nader ograniczona. Xięgarze Paryscy żądają ogólnego prawa dla całej Europy przeciw przedrukom xiąg, co przyczyniłoby się zapewne do ich własnego i może powszechnego pożytku. Dla samych Belgów, powiadają, pożytek s takiego prawa mógłby być ten, że pisarze ich znajdywaliby wydawców i uwolnieni s pod nawału xiąg francuskich mogliby podnieść literaturę ojczystą.

— W północnych Departamentach Francyi od r. 1818 do 1833 zbudowano 129 machin parowych; s tej liczby 39 do przędzenia bawełny, 2 do przędzenia lnu i wełny, 10 do bicia oleju, 3 do rafineryj, 2 do przygotowywania cykoryi, resztę do młynów i innych fabryk.

— Podług listów z Lizbony, nieporozumienia wkradły się pomiędzy Admirałem Napier i ulubieńcami Don Pedra. Powodem do tego była otwartość brytańska, z jaką admirał wynurzył niekorzystne swe zdanie o niektórych czynnościach Rządu.

— W Birmingham ukończoną już została ogromna sala ratuszowa, o której przed niejakim czasem pisaliśmy w Tygodniku. Sala ta będzie mogła wygodnie pomieścić 8,000 osób; ustawiają w niéj teraz największy ze znanych dotąd organów i wszystko będzie gotowém na następującą w przyszłym miesiącu wielką uroczystość muzyczną.

— Ostatniemi czasy, w Yorku, wzbudził powszechną ciekawość jakiś nieznany człowiek, przybyły na wózku własnego wynalazku, który nazywa machiną do podróży. Człowiek siedzi w nim wygodnie i nadaje mu ruch dotykając kiedy niekiedy ziemi nogami. Na miernéj drodze bez trudności wózek ten ubiega 9 mil angielskich na godzinę.

— P. *D'Argil* złożył w Akademii Nauk w Paryżu, sztukę samorodnej platyny, znalezioną przezeń w szczególnym gatunku ołowiu. Żyły tego ołowiu przechodzą w dwóch Departamentach wschodnich. P. *D'Argil* ma zamiar starać się o nabycie pewnej przestrzeni ziemi zawierającej w sobie ten kruszec. Ruda tego ołowiu zawiera, na 100 f. ołowiu: 1 uncyę, 7 drachm i 46 gran platyny. Wiadomo że dotąd nie znajdowano platyny w kopalniach Europejskich, wyjąwszy Uralskie.

— Akcyoniści towarzystwa drogi żelaznej między Londynem i Birmingham mieli już pierwsze posiedzenie. Kapitał, przeznaczony na dokonanie tego przedsięwzięcia, wynosi do 2,500,000 fun. sterl.; jednakże na początek uchwalono złożyć tylko 250,000 f. ster., na resztę zaś summy otworzyć pożyczkę. Budowanie drogi poruczono Robertowi *Stephenson*, który niezwłocznie ma się zająć wytknięciem jej kierunku.

— Holenderska kompanija handlowa uzbraja okręt Marko-Bozzaris, na którym mają być przewiezione dary od Rządu Holenderskiego Cesarzowi Japońskiemu; w liczbie ich zdajduje się dzwón podwodny do łowienia pereł.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Haga 11 *Listopada*. Budżet wydatków na rok 1834 złożony w Izbie niższej przez Ministra Skarbu dzieli się na zwyczajny i nadzwyczajny; pierwszy wynosi do 49,846,448 flor., drugi do 13,046,380 flor.; szczegóły jego są następujące:

	wydatki zwyczajne flor.	wydatki nadzwyczajne flor.
Utrzymanie dworu Królewskiego	1,425,000	
Wyższe Kollegia	523,820	48,083
Wydział Spraw Zewnętrznych .	843,628	277,750
Ministeryum Sprawiedliwości . .	100,000	144,500
Duchowieństwo wyznania Reformowanego	1,179,000	150,000
— — — ——— Katolickiego.	300,000	100,000
Flota..	6,300,000	500,000
Wypłata długu państwa.	12,375,000	8,830,000
Pensye i t. d.	3,600,000	1.549,047
Wojsko lądowe	11,000,000	1,100,000

Zrzódła do pokrycia wydatków zwyczajnych są: podatki gruntowe 8,426,777 flor.—pogłówne, patentowe, ak-

cyza, papier stęplowy, wpisy, cła, poczta, loterya i 1,200,000 flor. z posiadłości zamorskich; — na pokrycie nadzwyczajnych wydatków przeznaczono: 30 procentów s pogłównego, 25$\frac{0}{0}$ s patentowego, tyleż z akcyzy, stęplowego i wpisow, dochody z dóbr xcia Fryderyka, różne inne dochody i 800,000 s posiadłości zamorskich. Dla zapełnienia niedostającej reszty, kapitał 4,000,000 ma być wpisany w xięgę długów Państwa i spieniężony.

Amsterdam 5 *Listopada*. Wiadomo, że projekt połączenia Oceanu wielkiego z Atlantyckim w ostatnich czasach stał się znowu przedmiotem czynnej uwagi, szczególniej kiedy się przekonano, że zamiar ten nie jest niepodobnym do uskutecznienia. Najdogodniejszą dla niego drogą ma być rzeka S. Juan, która, płynąc przez kraje Rzeczypospolitej Środkowej Ameryki, po części już i dziś jest spławną, wpada do Oceanu Atlantyckiego i łatwo może być połączona z jeziorem Leon, a przez nie z wielkim Oceanem. Wiadomo też że rząd Niderlandski troskliwie starał się o uskutecznienie tego zamiaru, i częścią przez układy dyplomatyczne, częścią zaś przez techniczne badania, wykonane z jego polecenia, starał się przygotować uskutecznienie tego ważnego pomysłu. Teraz dowiadujemy się, że prace koło tego połączenia mają się rospocząć. Rząd rzeczypospolitej zawarł umowę s kompaniją Akcyonistów. Pozostaje tylko obawa żeby nie ziściły się pogłoski o przygotowaném rozdzieleniu się tej rzeczypospolitej na kilka państw niezależnych; to bowiem zapewne stanęłoby na zawadzie do wykonania całego tego przedsięwzięcia.

— PP. *Charles* i *Mutel* otrzymali we Francyi przywilej na wynalezioną przez nich machinę do czyszczenia portów morskich i rzek spławnych. Doświadczenie tej machiny wykonane zostało w przeszłym miesiącu w Bordeaux, w obecności Komisyi, na mieliźnie naprzeciw komory celnej. Pomimo trudności, którą przedstawiały niższe pokłady mielizny, potrafiono jednakże w przeciągu 75 godzin wydobyć do 500 metrów sześciennych szlamu. Gdyby ta ilość osadu była wydobywana w jednym kierunku, utworzyłby się przez mieliznę kanał, po którym statki, nawet podczas odpływu morza, mogłyby przechodzić. Jeżeli ta machina zostanie upowszechnioną, nie masz wątpliwości że wiele rzek, które dziś nie mogą służyć do spławu, będzie można oczyścić i głębszemi uczynić.

— Piszą z Demerara pod 14 Września, że tam stało przeszło 70 okrętów, które s przyczyny zupełnego nieurodzaju cukru nie mogły znaleść żadnego ładunku.

Machiny rolnicze.

Wiadomo, że dotąd nader nie wielu z oświeconych gospodarzy naszych sporządziło u siebie potrzebniejsze dla rolnictwa machiny i narzędzia. W tych dobrach, które mają dostatek robotnika a nie ma innego przemysłu ani u włościan, ani u właściciela, oprócz rolnictwa, łatwo zapewne obejść się bez młocarń, arf i innych machin. Ale niech tylko właściciel założy jakąkolwiek rękodzielnię, korzystną dla włościan, wtedy strata czasu przy teraźniejszych narzędziach w rolnictwie stanie się dotkliwą i nie bez szkody. To samo powiedzieć można o gospodarstwach cierpiących niedostatek robotnika, szczególniej w dobrach pomniejszych, gdzie każdy robotnik ma wyższą cenę już przez to samo, że liczba rąk jest niedostateczną. W tych razach machiny i narzędzia udoskonalone nie tylko pożyteczne, ale koniecznie są potrzebne. Ale ta jest niedogodność, że dla mniej dostatnich właścicieli machiny mogą być za kosztowne, a przytem niewiadomość o ich dokładności, lekkości, użyciu i nakoniec o miejscu skąd je dostać, może ich wstrzymywać od tego nabycia. Teraz Moskiewskie Towarzystwo Gospodarstwa wiejskiego, w ostatnim N. swego Dziennika Rolniczego (N. 6) podaje do wiadomości gospodarzy wiejskich o dwóch rękodzielniach, przygotowujących machiny i narzędzia rolnicze przez doświadczenie wielu nabywców uznane za dokładne, dogodne i zupełnie swym celom odpowiadające.

Pierwsza jest w Moskwie u mechaników Towarzystwa braci Butenop, przybyłych z Holsztynu. Można u nich dostać następnych machin: 1) Młocarnia wielka na 4 konie albo na 6 wołów; wymłaca się na niej przez dzień od 60 do 70 kop zboża surowego, od 80 zaś do 90 suszonego; kosztuje w Moskwie 1,000 r. — 2) na dwa konie, wymłaca surowego zboża kop 35, suszonego 50, kosztuje 750 r.—3) Jednokonna, wymłaca na dzień sur. 20, suszon. 30 kop.; kosztuje 550 r.—Wszystkie te machiny mają koła i rękojeści lane z żelaza, są należycie okute, s suchego drzewa i starannej roboty. Butenopowie sami albo przez swego czeladnika obowiązują się ustawiać te machiny i przyprowadzić do działania; w razie przeciwnym przyjmują je nazad, nie wymagając opłaty za przewoz na powrót. Przewoz ocenia się w stosunku do odległości od Moskwy.—4) Arfa, przesiewająca na dzień od 80 do 100 czetwierti, kosztuje 150 r.—5) Sieczkarnia jednokonna, na której w dzień można ściąć do 1000 kulów czyli snopów, kosztuje, s przyprzęgiem końskim, 450 r. — 6) Sieczkarnia ręczna, 180 r. — Dwóch ludzi mogą na niej przez dzień ściąć od 3 do 400 snopów na długość od $\frac{1}{2}$ do 1 cala. Na ustawienie tej machiny daje się oddzielna informacya. — 7) Machina do siekania kartofel z walcem lanym z żelaza i przyprzęgiem końskim 400 r. a bez przyprzęgu 250.—8) Holsztyńska bojka do masła, na której we 25 minut jeden mały chłopiec wybija masło z 10 wiader śmietany, 40 r. 9) Siewnik jednokonny, zasiewający na sążeń szeroki zagon, 200 r. as.

2) *Rękodzielnia PP. Bibikow w gub. Riazańskiej, powiecie Dankowskim, we wsi Baławniewie.* 1) Młocarnia Szkocka 4 konna z wałami i cepami lanemi 600 r.—2) parokonna takaż 500 r.—5) Arfa na model Butenopów z 9, do różnych zbóż, sitami drócianemi 120 r. — 4) Sieczkarnia wielka s kołem żelaznem 100 r.—5) Taż z drewnianém kołem 80 r. — 6) Machina do przesiewania zboża 50 r.—6) Machina do rznięcia głębi na karm dla bydła 50 r.—8) Machina do wybijania maku z główek 40 r.—9) Tarka do kartofel 40 r. — 10) Machina do zgniatania owsa na karm dla koni 25 r. — Wszystkie te machiny są ręczne, lecz mogą być zastosowane do młocarni konnej.—Zamawiając sobie machinę trzeba jednę połowę płacić z góry, drugą przy odebraniu machiny. Przewóz kosztem nabywcy. Na żądanie można mieć s fabryki maszynistę, który ustawi machiny. *M.*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 30-го Ноября, 1833. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.